

zostało wzmocnione zabiciem

Przedpłata kwartałna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckim 2 tal. 1 sbr., w Anglii 6 guldenów, we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajcarii 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech, w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 29 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłate przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach są tylko naszy agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przysłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozna.

Rękopisma
nadysłane Redakcyi nie zwracają się i miszczone będą

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgiarnia B. Bender, 8 Little Newport Street. Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na cala Francya Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Haves (Laifite, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein i Mosse. — W Buku: S. Bajonski. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

Wydalenie księcia Napoleona i jego małżonki granic francuskich góruje dziś nad wszystkimi innymi wypadkami i zajmuje w wysokim stopniu całą uwagę zagraniczną. Dzienniki paryżskie wszelkich odłamów, a nawet te, które nie ukrywają przy żadnej sposobności swęj głębokiej nienawiści do rodziny Bonapartów, nazywają ostatni krok rządu nielegalnym i niepolitycznym. Nielegalnym, bo książę zaopatrzonym w paszporty wizowane przez konsulów w Szwajcaryi, Brukseli i Londynie, a przeto posiadacz dokumenta, które winny zasłonić każdego obywatela przed samowolą policyi; niepolitycznym, bo p. Thiers zanadto nie wagi przypisywał do osoby kuzyna cesarskiego, przeto zdradził obawę, że każdy rozsądny przyjaciel Francyi i wolności musi napelnić żalem i niepokojem. Nie potrzebujemy dodawać, że Bonapartowie z wydalenia księcia Napoleona umieli skorzystać, usiłując czynowi temu nadać rozgłos i przedstawiać w świetle, które zapomniane stronnictwo wy dobyło nowu na jaw i otoczyło je jakąś aureolą męczeń-

Przeciw panu prezydentowi występują dziś bardzo nie tylko liberalne dzienniki, ale i organa wszelkich frakcji monarchicznych, a to w obawie, aby obywateli nie posłużył mu kiedyś za precedens przeciw Orleanistom i legitymistom; a i w kołach republikańskich i republikańskich panuje rozdrażnienie przeciw naczelnikowi republiki. Tym ostatnim nie idzie o Napoleona, ale o rzecz ważniejszą. Oto miano nam się dowiedzieć, że p. Thiers silnie ma postanowienie, w celu utrzymania z starorepublikańcami i zorganizować za pomocą dzisiejszego Zgromadzenia narodowego konserwatywną republikę. Że na to się zausi, mówi dość owarowicie organ p. Thiersa *Bien public*. „Wrażenie — pisze on — jakie wywołało oświadczenie p. prezydenta w komisji nieustającej, jest daleko silniejszym niż się spodziewano. Dowiadujemy się z źródła pewnego, że od tej chwili stronnictwo prawego środka (Orleaniści) charakterystyczne przybrało cechy zaufania do rządowej polityki. Przy otwarciu sesji parlamentarnej stronnictwo to porzuciło i *unionists*, *liberals* i *organizers* dotąd nie mogła przyjść z powodu braku niezbędnego zaufania do skutku, ukonstytuuje się natomiast jako stronnictwo rządowe.“

Wiadomość podana przedwczoraj przez niektórych dzienniki, jakoby pan Thiers zazała od rządu włoskiego odwołania posła włoskiego z Wersalu p. Nigra z powodu zbytnej jego sympatyj dla Bonaparty, nie sprawdziła się dotąd. Za to niewątpliwie jest rzeczą, że Włochy zezwoliły w nowo zawręcej najemnym traktacie handlowym na liczne koncesye na rzecz Francji. — Wiadomość tę potwierdza rzymski *Economista*. — Co się zaś tyczy traktatu handlowego z Anglią, to jak donoszą dzienniki angielskie, Francya gotowa jest ograniczyć się jedynie na podwyższenie cła od bawełnianych i wełnianych towarów, chociaż na inne przedmioty nie pozostać nie zmienioną.

Po stoczeniu waleń bitwy w delegacji austriackiej, pozostaje tej ostatniej załatwić jeszcze kilka mniejszej wagi spraw, poczem zostanie odroczona do 25 t.j. Sejmy krajowe mają być zwołane już 28 b. m. Depesze z Madrytu w mniej groźnym świetle przedstawiają dziś ostatni wybuch rewolucyjny w przodzie Galijskiej. Generał kanipan tej prowincji w

ruszył już z całą siłą przeciw powstańcom, którzy o-
brotnie zajęli stanowisko. W kołach rządowych nie
wątpią, że rewolucyoniści nie zdążą się utrzymać i
będą zmuszeni złożyć broń. Rząd tak samo po sto
razy mówił o karlistach, a przecież po każdym zwy-
czajskim buletynie rządowym, powstańcy ze świeżymi
siłami występowali do boju z wojskami królewskimi.

Wczoraj na tém miejscu zapisaliśmy głosy półurzędowego organu tureckiego, występującego bardzo stanowczo przeciw separatystycznym zachciankom Serbii i Rumunii, a dziś spotyka to samo Czarnogórę.

Pórzurdowy Bassiret dowodzi w dłuższym artykule, że Czarnogóra jest tylko prowincją W. Porty, a rząd jej i lud, poddanyinai rządowi W. Porty. — Rząd przeto sułtana uważa za rzecz zbyteczną wdawać się co do ukarania burzycieli porządku publicznego w konferencye z zagranicznymi posłami, i w tej mierze postąpi tylko tak, jak mu rozum i sprawiedliwość nakazuje.

W gabinecie carogrodzkim zaszły nowe zmiany. Ellad Pasza mianowanym został ministrem wojny a Mustapha Pasza ministrem marynarki.

NPan raczył dotychczasowego król. budowniczego Herschenz w Gnieźnie mianować król. inspektorem budowniczym tamże.

Toruń, 14 października.

(J. Nn.) Sprawa oświaty ludowej, która tak żywo w tym roku zajęła umysły, w ostatnim czasie jakoś zaczęła schodzić z porządku dziennego. Przypuszczając można, że rzecz została ^{zakończona} i że przeto zaprzestano głos o nią zabierać. Jeszcze tylko w Galicyi, której przywzjażaliśmy się my, mieszkańcy zaboru pruskiego, być może, że słusznie — zarzucać wielką apatyą do spraw ogółu, przerwała nie dawno poszechną ciszę, petycyami do sejmu galicyjskiego w sprawie oświaty ludowej. Że w myśleniu o sprawach publicznych warstwach naszego społeczeństwa mało jest jednostek któreby nie uznawały wielkiej doniosłości podjętego w tym roku zadania oświaty ludu, o tem pewno wątpić nie trzeba; ale że jest z wiele jednostek, które do dzieła wcale lub bardzo mało się przyczyniły i przyczyniają, to również kwestyi ulegać nie może. Dajmy na to, że jest to może więcej winą instytucyi zajmujących się składkami na oświatę niż poszczególnych miejscowości lub osób, którym potrzeba zachęty i starania, ale zawsze pewnie niedomaganie istnieje. Nie od rzeczy pewnie będzie zastanawiać się, bez względu na to kto winien, cośmy też zrobili mogli a cośmy rzeczywiście zrobili. Za normę przyjmijmy to, co uczyniła ta część naszej ojczyzny, i którą najmniej liczone i porównajmy z nią owoce naszego starania. Zamierzylem więc dać przybliżone porównanie pod względem składek na oświatę ludu pomiędzy Galicyą a Prusami zachodnimi. Co w takim p

równaniu powinno wejść w rachubę? Wedle mnie — najprzód, ponieważ tu idzie głównie o ofiary pieniężne, był materialny, zamożność mieszkańców, przemysł i te wszelkie stósunki, które bogactwo krajowe dają; dalej ponieważ chodzi też o gotowość do ofiarności, — stopień umysłowego wykształcenia społeczeństwa. Zda- je mi się, że się nie omyle, sądząc, że pod każdym z tych względów korzystniej postawione są dziś Prusy zachodnie od swej siostry Galicyi. Wypada więc ko- niecznie, że pierwsze powinny stósunkowo więcej od drugiej złożyć na oświatę ludu, za podstawę naszej przyszłości narodowej uznana. Tak sądzę być po- winno, lecz czy tak jest, to zobaczymy.

Jeżeli Galicya za ludnością 5 milionową, od której odliczyliby jeszcze wypadła Rusinów w okręgach gdzie niegdza panuje, złożyła 35,000 zlr. czyli talarów, licząc sumę okrągłą, 23,300, to Prusy zachodnie z ludnością polską pół milionową, jeśli by miały nie więcej, lecz równo z Galicyą złożyć, — powinny już były mieć swego funduszu pamiątkowego, który u nas całą ofiarę na oświatę stanowi, talarów biorąc również cyfrę okrągłą 2300; tymczasem do sumki tej mało mniej jak tysiączek niedostaje. A za tём Prusy zachodnie nie tylko stosunkowo więcej, ale nawet tyle co Galicya na oświatę ludową dotąd nie złożyły. Być może, że niektórzy z mieszkających prowincyi naszej nie dali składki na fundusz pamiątkowy, a natomiast ofiarę swą złożyli w ręce Poznańskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej; być może — mówię — jakkolwiek wątpliwe, by tak było, to jednakowoż i ta przypuszczalna okoliczność nie wypłyne na to, aby naszą prowincyą posunąć za stanowiska w tyle po za Galicyą. Zestawienie to czynię nie dla tego, by mnie miłość ku mej okolicy powodowała do jakiejś zazdrości ku braci, która nas wyprzedziła w szlachetném dziele; owszem życzę braciom Galicyanom jeszcze więcej energii, ochoty i wytrwałości na tej znacznej drodze, lecz pragnąłbym, abyśmy poznali swoje ujemne strony, których nam — mówię nawiasem — nie brakuje i poprawić się zechcieli. Komitet funduszu pamiątkowego śpi i milczy jak głaz. Nie podobna przypuszczać, aby tak długo instalawo-owych projektowanych mżów zaufania, lub redagowa odezwy do Polaków. Możeż być stan składek na oświatę i zaszkodzić, pewno nie przynosi, a która powadze swę ruchliwości i czynnością ubliżyć nie chce, — mam Towarzystwo moralnych interesów. A oświata wszakż z moralnością wygodnie może chodzić w parze.

(Dzielo p. Bréal. — Quelques mots sur l'instruction publique en France. — Cykularz ministra wychowania publicznego do prowizorów w liceach.)

(—za.) Pan Michał Bréal, profesor gramatyki porównawczej w Collège de France, znany w świecie uczonym jako tłumacz gramatyki Boppa, wydał przed miesiącem niespełna książkę, której tytuł dopiero przytoczyliśmy. Książka ta, owoc długich rozmyślań i długiej pracy autora tém większą w obecnych okolicznościach nabiera wagi. Broszury i artykuły dziennikarskie wypowiadają myśli powszechnie publicznemu znane; nowy pogląd rzadko się w nich pojawia, a tymczasem pełno przesady, obieg znajdującej w opinii publicznej. Inaczej się ma z dziełem wynikłym z długich rozmyślań i tam autor nie holduje prądom reformatorskiej mody, a rzecz swą na trwalszych opiera podstawach. Jeżeli więc głębokie rozumowania takie zgo-

nemi są z gorętszemi, choć mniej gruntownie uzasadnieniem i żądaniami publiczności, widoczna, że reformy są pożądane, a chwila do ich wprowadzenia dogodna.

Otóż powiedzieć możemy, że niemal wszystko czego żąda autor głęboko pomyślanego i sumiennie opracowanego dzieła, zgodne jest z wymaganiami myślących i oświeconych mas. Ta zgodność, ostrzeżeniem jest dla władz krajowych, że najwłaściwsza padeszła pora do wprowadzenia w życie tego wszystkiego, czego sumienie narodowe, poparte rozumowaniem uczonych nagłać się dopomina. A w nieszcześnieściach, które Francya dotknęły, tę przynajmniej może mieć pociechę, że się współcześnie znalazł minister urzeczywistniający wymagania, od których wychowanie przyszłych pokoleń, a więc i przyszłość Francyi zależy.

Do takich aktów zaliczamy cyrkularz pana Julesa Simona do prowizorów, a po naszymu dyrektorów tutejszych liceów. Licea rządowe i kolegia utrzymywane kosztem departamentów, gmin, lub osób prywatnych, stanowią pośredni stopień publicznego wykształcenia we Francji. Dzieło pana Bréal wszystkie trzy takowe obejmuje stopnie, to jest szkoły elementarne, licea i wydziały uniwersyteckie. Sprawozdanie téż nasze na trzy odrębne działy rozpaść się musi. Pozwolimy tylko sobie porządek rzeczy niezo odmienić, i po ogólnych słowach całości książki dotyczących nie od szkół elementarnych, lecz od szkół pośrednich rzecz rozpocząć. Postanowienia ministerjalne świeżo wydane do tego rządu zakładów się odnoszą a przeto zastanawiać nie się nad niemi na porządek dzienny wnoszą.

Pan Bréal, tak we wstępie, jak i w rozrzuconych ustępach książki, to wypowiada przekonanie, że Francya jest narodem najuprzejmiej stojącym przy dawnych tradycyach, a wprowadzeniu prawdziwych reform przeciwnym. Podług niego „Demokracja francuzka w wszystkie czasy okazywała się zadrzadną raczej w wzięciu udziału w rzeczach przez inne klasy społeczeństwa posiadanych, aniżeli skora i chętna do wytworzenia nowych instytucyj dla siebie użytecznych.“ Do tego zarzutu dołącza pan Bréal inny, już nie zwycięskiego społeczeństwa dzisiejszego, lecz kast z pola historycznego schodzących dotyczący. „Brakowało im do spełnienia zmian głębszych znaczenia — w skutku tej dwójtej przyczyny „historia nasza częstami na powierzchni szarpana jest rewolucyjami, lecz wszystko, stanowi podstawę umysłowego i moralnego życia prawie żadnej od dwóch wieków nie uległo zmianie. Nasze dzieci nad temi samemi mozoła się ćwiczeniami, które Rollin swoim dyktował uczniom, a chociaż rewolucja francuzka rozpowszechniła w narodzie wykształcenie, będące dawniej wyjątkowym przywilejem, nie miała jednak siły do zmienienia zasad tego wykształcenia. Książki przez Bossueta dla następcy tronu składane, służą do nauki dzisiejszych pokoleń. W kształcenie rozpowszechniło się, ale nie uległo zmianom. Zmiany takie są koniecznemi, bo one jedne w naszym świecie czasu, wszystkie inne za sobą pociągają.“

Taki jest ogólny duch książki; autor przykłada
rozpowieszczeniu oświaty, lecz zarazem z boleścią
daje, że rozszerzenie błędnego wychowania jest ty
pół dobrem. „Jeżeli nowa szkoła uczy czytać, lecz
budzi ochotę do czytania, jeżeli nowa instytucja d
młodzieży pierwsze zasady umiejętności, lecz nie u
rozsądnego jej używania, to bezpłodnemi czyni d
swoje, Inb zaród zepsucia mięsza do udzielanego
karmu.“

Szkoły elementarne nie budzą miłości do czytania

czukową, przepłynie tajemnicze okolice bieguna północnego i do Smithsundu dostać się zamierza.

Smiało przypuszczenie, zuchwale i szalone przedsięwzięcie! Ludzie kompetentni utrzymują (Czas p. nr. 4—1872 r.), że tak nazwany Wrangell-Andrew albo Kellet-Land, jest jeszcze nieznany, nie wiadomo czy on jest kontynentem, czy wyspą, nareszcie archipelagiem rozrzuconym niby labirynt morzu lodowatemu, zupełnie bowiem zbývá na powierzchni danych w tym względzie. Pawy ma na podzie swojego okrętu pięciu tylko towarzyszy, pomiędzy nimi kapitana Mikes, co to przed kilku laty na nie kauczukowemu niby w łupinie orzechowej odwaga się przepłynąć pomiędzy Europą a Ameryką; doktora Chisholma z Kalifornii, należącego niegdyś północno-amerykańskiej telegraficznej wyprawy, o jonoego już z żegluga na morzu lodowatym, dwóch tówko co się dawniej trudnili połowem wielorybów jednego strzelca.

Należy podziwiać odwagę i determinacją tych
 ścią ludzi, puszczających się z taką ufnością na t
 brzymie przedsięwzięcie. Wyładowawszy zapasy s
 na Wrangell-Landzie, jeżeli lody nie pozwolą mu
 lej płynąć, Pavy zamysła wysiąść na przylądku
 na sybirskim brzegu, albo na wyspie Herald. C
 skuteczniejszy, wysła swój okręt nazad do Kalifi
 a z towarzyszymi, psami, saniami i tratwą kauc
 wgo zostanie na lodowatę pustyni. Kilka tygodn
 mierzają oni poświęcić polowaniu, dla zaopatrzeni
 w świeże mięso. Zapasy jakie z sobą chcą za
 mogą ważyć ze wszystkiemi około 10 tysięcy fun
 cały ten transport zamysłają przez całą zimę cora
 tój na północ przeprowadzać. Ponieważ niera
 mogą więcej nad 5 tysięcy funtów zabierać, wię
 żywszy to na przestrzeni jednej mili niemieckiej,
 musieli wracać po resztę i tym sposobem pomal
 suwać się naprzód. W marcu zamierza Pavy p
 całą przestrzeń Wrangell-Landu i na jego półno
 brzegach, spodziewa się znaleźć morze żdanie c
 glugi. Wtedy spuści tratwę kauczukową i poj
 na niej do bieguna; żywności pomieści na takow
 600 funtów, a zatem dla sześciu ludzi na dwa lat
 starczającej.

KRONIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.

Wyprawy do bieguna północnego. — Kapitan Hall. — Oktawian
Tary. — Jego plan podróży. — Krytyka, jaka wywołuje pomie
rzy uczonymi niemieckimi. — Obaczycie Neapol i umrzeć! — O
planowany stan tego miasta pod względem higienicznym. — Feno
meny astronomiczne obserwowany przez uczzonego ojca Seechi.
Posag Dawida we Florencji. — Kalendarz dla muzyków na ro
1879.)

Obecnie trzy ekspedycje czynne są na morzu łowacém, — dwie z nich obrały sobie za cel — niewiedzę, jak — dotrzeć do samego bieguna północnego. O wyprawie austriackiej, dowodzonej przez Weyla i Payera, pisaliśmy już w jednej z poprzednich kronik, pozostaje nam teraz powiedzieć słów parę o dwóch innych a przywódców ich przedstawić czytelnikom naszym.

Kapitan Hall, Amerykanin i Oktawian Pav Francuz, przedsięwzięli odsłonić nam tajemnice podbójgunow, o których poznanie najmielsi i najdzielniejsi marynarze aż dotąd napróżno się kusili. — Co morze Polarne zdolne istotnie do żeglugi, czy je sposób dostać się do bieguna? oto pytania, jakie ci ludzie postanowili koniecznie rozwiązać, chociażby kosztem największych ofiar, chociażby kosztem własnej życia. Kapitan Hall w lecie 1871 roku, opuścił Stany Zjednoczone, w samym zaraz początku żegludował niepowodzenia; pewien duński Brigg, który spotkał w drodze, przywiózł wiadomość, że statek Polaris, dowodzony przez kapitana Hall, napadła w dniu 8 lutego r. b. wielka burza i uszkodziła go skutkiem niezmiernego nacisku gór lodowych. Tylko niestanęm pomowianiem wody zdolano statek utrzymać na powierzchni morza i w takim stanie sprowadzić go do portu Disco, pod 70o stop. pół. Po drodze musieliśmy powyrzucać z pokładu znaczną ilość zapasów wszelkiego rodzaju. Po naprawieniu uszkodzeń, Hall miał zamiar niezwłocznie puścić się znowu na północ. Przekonanie jego o istnieniu otwartego morza Polarne zostało wzmacnione zabiciem wieloryba, w którego c

szkoły pośrednie błędnie dają wykształcenie; wydziały uniwersyteckie nie istnieją prawie. Oto jest ostateczny niemal wynik pracy pana Bréal. Bo chociaż zapewnia, że wielebny miał do chwalenia w zakładach, które krytycznemu poddaje rozbirowi, to jednak widoczna z całego toku jego przedstawienia, że to zdanie jest prostym frazesem, który przez grzeszną ciekawość znalazł miejsce wśród ostrożeń upomnień. Upomnienia te sprawiłyby w znacznej części, często zbyt surowe, dla tego zapewne tak powszechnie, nie cierpiącemu wyjątku się stały, że autor tylko literackim zajmuje się wykształceniem, a wszystkich co umiejętności, czy to przyrodzonych, czy matematycznych dotyczy z pod ocenien swych wyłącza. Pominąć to umysłowym kierunkiem pana Bréal uzasadnione, dzieło jego nie jest zupełnym czynem. Mnóstwo wyższych zakładów naukowych pominięciem zostały; o ściśle naukowym wykształceniu licealnem zaledwie parę słówek pobieżnie wzmianki. A jednak, jeżeli historyczno-językowe nauki słusznie wyrozumowana chwila krytyka, to sposób wykładania matematyki, nauk fizycznych i historii naturalnej, zaledwie jakiejś potrzebuje odmiany.

Wydziały literackie, po całej prawie Francji są opróżnione. — Mało w nich słuchaczy, a i ci zazwyczaj nie są rzeczywistymi uczniami; profesora jako mówcę uważają oni, a jego lekcja nie za rzeczową i ściśle naukę, lecz za oratorski popis w jakimś poważnym przedmiocie. Niezaprzeczona to prawda, lecz z drugiej strony, czyż wydziały prawa i medycyny, obok wad, które przedstawiają, nie mieszczą też w sobie rzeczywistych wyższych nauki? Wydziały uniwersyteckie i naturalnych, czyż wartościowy wykład nie wynagradzają błędów organizacyjnych? Po za wszystkimi zaś temi instytucjami od ministerstwa oświecenia zależnemi, a więc uniwersytet francuski składają, czyż nie ma zakładów chłubę Francji stanowiących? Szkoła politechniczna i zasilane przez kończących ją uczniów szkoły aplikacyjne tutaj wymienićby należało. Pan Bréal pomija je zupełnie; nie godzi mu się robić z tego zarzutu, skoro nie zamierzył sobie wyczerpać przedmiotów do wykształcenia publicznego należących, lecz tylko kilka słów o nich powiedzieć postanowił.

W rzeczach literackich wykształcenia dotyczących, poglądy autora są radykalne, sądy niezmiennie surowe. W zastępowaniu jednak sądów tych do reform bezpośrednich okazuje się trwożliwym. W rzeczy samej zmiany radykalne ludzi odpowiednich wymagają; bez nich stać się one muszą próżnemi deklamacjami, a przez zamęt który wnoszą zamiast zle naprawić, jeszcze położenie pogorszyć są w stanie. Radykalizm w pojęciach, obok ostrożności w zastosowaniach za błąd autorowi poczytany być nie może. Zresztą cyrkularz pana Jules Simon do prowizorów tak odpowiada widzeniu autora, tak je urzeczywistnia w tym, co natychmiast i bezpośrednio zmienionem być mogło, że rozbiórę pracę uważamy w odnoszącej się do liceów części za zgodną z ministeryalnemi rozporządzeniami. — Nie żeby p. Bréal na rozkaz przełożonego dzieło swoje pisał i w oznaczonym wydawał terminie, lecz że wspólne myśli i pracę gotową wydał w chwili w której panu Jules Simon zależeć musiało na wyrozumowaniu uzasadnieniu gotowych już może rozporządzeń. Ta zgodność pedagoga z ministrem tym bardziej zasługuje na uwagę, że reformy pedagogiczne miały być tylko wstępem do dalszych dalekosięgniętych reform, które w tym kierunku miały być pierwszymi krokami.

Szkoły elementarne są we Francji nadzwyczaj świeżej formacji; pierwsze prawo o ich istnieniu stanowiące w roku 1833 wydanem zostało. Rzecz się ma zupełnie inaczej z liceami i wydziałami, które są niejako przedłużeniem dawniejszych uniwersytetów i kolegiów. Organizacja Napoleona I. zamieniała takowe w jednolite ciało będące raczej machiną rządową, aniżeli organizacją uniętną. Machinie tej nadano nazwisko uniwersytetu, chociaż nie ma nic wspólnego z znaczeniem jakie dawniej we Francji, a dziś jeszcze wreszcie świata do tego przywiązują wyrazu. Na jej czele stoi wielki mistrz w osobie ministra oświecenia. Profesorowie są prostymi czynownikami, wydziały, licea nie mają życia odrębnego, sobie właściwego; wszystko jest z góry przepisane, odbywa się podług raz przyjętych form i reguł. Metody, książki, nie nie zależy od indywidualności wykładającego, a wszystko od ministerialnego przepisu. Nietylko nominacje, lecz i wszelkie naukowe stopnie, począwszy od najniższego, a na najwyższym skończywszy, z tego płyną źródła. Zyskuje na tym porządek i jednostajność wykształcenia, lecz nauka sama cierpieć musi. Bo w tem cia-

Uczni niemieccy z niedowierzaniem a nawet lekceważeniem mówią o tej śmiałej Francuzi wyprawie; kto z nich ma słusność, nie długa przyszłość okaże. W każdym razie, ludzie dla których wszelkie przedsięwzięcia dokonywane w imieniu nauki i dobra publicznego nie są rzeczą obojętną, ludzie wolni od uprzedzeń i zawiści międzynarodowych, nie odmówią jej z pewnością gorącej sympatii swojej i niecierpliwie oczekiwają będą na jej powrót, mogący rzucić niezmiernie wiele światła na kwestyę badań podbiegunowych. Korzystając z przywileju przysługującego współpracownikom pism codziennych, bez żadnych długich wstępów i usprawiedliwień, przeniosłem czytelników na gle z stref lodowatych, pod gorące niebo włoskiej ziemi, gdzie pomarańcze dojrzałe, gdzie rozkoszna pieśń miłości pobudza ludzi do gwałtowniejszego, namiętniejszego życia, — do ojczyzny tarantelli, do siedliska Wezuwiusza, który, mówiąc nawiasem, zagraża znowu w tych dniach wybuchem, niosącym za sobą trwogę i zniszczenie.

„Zobaczyć Neapol i umrzeć“ takie było niegdyś powszechne przysłowie, obecnie przetrawowane na „Poważać Neapol i uciec“! Dzienniki włoskie zapelnione są od pewnego czasu uwagami o smutnym stanie tego najpiękniejszego położonego miasta na świecie, o jego zaniedbaniu, nieczystości, wywierającej najgorszy wpływ na zdrowie ludności zmuszonej mury jego zamieszkiwać. W ciągu lat dziesięciu, nie tylko że liczba mieszkańców nie powiększyła się zgola, lecz przeciwnie, śmiertelność w stosunku do nowonarodzonych z każdym dniem wzrasta w sposób zatrważający. Niebo jest zawsze piękne i niebieskie, powietrze czyste i łagodne jak dawniej; wewnątrz więc miasta trzeba szukać przyczyn zatrważających atmosferę jego i zabójczą na mieszkańców działających. Rozmaitego rodzaju choroby jak ospa, skrofule, febrę, syfilis i t. p., trapią bezustannie ludność neapolitańską i wielką śmiertelność pomiędzy nią sprawiają.

Zbyt obszerne zabrałoby nam miejsce, gdybyśmy chcieli wymienić powody składające się na rozwój i rozmnażanie się tych chorób, to tylko dodamy, iż powietrze w całym prawie mieście przesycone jest wiewami zwierzęcych i roślinnych substancji, domy

snem kole raz przyjętą rutynę, nie ma wyjścia dla nowych dróg, tylko drobne ulepszenia na dawnych czynić się daje.

To dobrowolne zatamowanie życia w organizacjach wykształcenia publicznego we Francji tem szkodliwszem się stało, że w chwili stanowych reform, zbiegłem przypadkowych okoliczności jezuickie szkoły na wzór do naśladowania wzięto. Kiedy bowiem zniesiono zakon ten w wieku zeszłym, 23 pomniejszych kolegiów przeniosło się wspólnie do liceum Louis le Grand (obecnie Descartes), które samo tylko uniknęło zdola dekrety konwencji zamykającego wszelkie dawne zakłady naukowe. Dla tego to przy nowej organizacji wychowania za Napoleona I. uniwersytet wziął za wzór ten z dawnych czasów pozostały zabytek i zamiast nowe przepisać metody, przy dawnych pozostał.

Kolegia jezuickie w których ojcowie uczyli literatury i filozofii, aby przeszkodzić uczęszczaniu wychowawców do uniwersytetów, gdzie się przeciwnie zasadami przejmować mogli, wbrew światłu i wymaganiom wieku, skopowanemi zostali w dzisiejszych liceach. Te zaś w wychowaniu obecnem tem ważniejszą grają rolę, że Napoleon szkołom specjalnym dawał pierwszeństwo przed wydziałami uniwersyteckimi.

NIEMCY.

* **Berlin**, 15 października. Jakkolwiek powątpiewano, ażeby konferencye między pełnomocnikami niemieckimi i austriackimi w kwestyi socyalnej, tak szybko mogły się rozpocząć, to zdaje się być teraz rzeczą pewną, że może już w tym miesiącu odbywać się będą obrady w ministerstwie handlu, które przedewszystkiem klasom pracującym ulgę chciałyby przynieść. Tak przynajmniej donosi Köln. Ztg., która tém więcej przemawia za koniecznością obrad, im więcej zawiódł oczekiwania całej niemal prasy zjazd ekonomistów w Eisenach, który nie przestaje być przedmiotem krytyki najostrejszej ze strony socyalno-demokratycznej prasy. Najwięcej odznaczają się wycieczkami Volkstaat i Socialdemokrat, które zgodnie wypowiadają, że zebrania w Eisenach odkryły się śmieśnosciami. Zdaniem pomniejszych pism, wszyscy mówcy, występujący na tym zgrupowaniu i profesorowie, wykładający z katedry kwestyę socyalną, nieczem innem nie są jak nudnymi, suchymi teoretykami, którzy opierając się na takich ekonomistach, jakimi są Faucher, Oppenheim et consortes, z pewnością niczego nie nauczą, nauki nie popchną dalej, ale więcej jeszcze zaciemnią umysły. Niektórzy z tych profesorów, odzywają się dalej powyższe dzienniki, są tyle uczciwi, że się głoszą wyznawcami szkoły w Manchester, ale ich uczciwość nie idzie znow tak daleko, ażeby działać konsekwentnie według nauki tej angielskiej szkoły. Są oni spóźnionem i lichem wydaniem Sismondego, John Stuart Mila, od których chyba tém się różnią, że o wiele słabiej te same wypowiadają zasady. I National Ztg. podziela poniekąd powyższe zapatrywania, pragnąc także kwestyę socyalną na praktyczną zwrócić drogę i dodając, że ojczyznę tego tak zwanego profesorskiego socyalizmu są pruskie a nie zagraniczne uniwersytety a ojem tej nauki Jan Gottfried Hoffmann, założyciel starożytnego biura w Berlinie i pierwszy, który przy uniwersytecie berlińskim zaczął wykladać realnego stronnictwa nie zbyt zaszczytnym cieszy się zwycięstwem, jakie w swoim mniemaniu odniósł w poruszonej przez dziennikarstwo niemieckie sprawie duńskiej. Utrzymuje bowiem, że wszystkie pisma przekonane jego argumentami, zgadzają się na to, że jeśli załatwienie sprawy duńskiej było trudnem albo możliwem tylko na podstawie podanych przez kanclerza państwa warunkach, to teraz stało się w każdym razie niepodobnem.

W liczbie projektów, które mają być przedłożone sejmowi pruskiemu, wymieniamy pomiędzy innemi projekt do prawa o opiekuńczej ordynacji. Cała procedura w sprawach opiekuńczych ma być uproszczona i to w ten sposób, że kolegalne postępowanie całkiem być ma zniesione a sądowa opieka powierzona będzie pojedynczym sędziom; opiekun ma mieć administracyjną majątku swego wychowawcą, państwo zaś tylko kontrolę nad opiekunem.

FRANCYA.

* **Paryż**, 12 października. Przemowa p. Thiersa na posiedzeniu nieustającej komisji, zerwanie stanowe prezydenta z p. Gambetta, rozkaz opuszczenia Francji

przytem są złe i nieczyste utrzymywane, pokarmy w ogólności niezdrowe, a woda do picia skutkiem złej kanalizacji zepsuta. Ogromna liczba zwierząt żyjących i umierających w kanałach, przyczynia się nie mało do rozszerzenia odorów w najwyższym stopniu odrażających. Domy zazwyczaj stawiane przeciwko wszelkim architektonicznym regułom nie są w stanie zabezpieczyć zamożnych nawet mieszkańców od wiatrów i deszczów, a co dopiero mówić o biednej ludności, żyjącej gromadnie w ciemnych, wilgotnych i cuchnących budynkach. Szczególniej narzekają wszyscy na brak wody do picia; uformowało się wprawdzie stowarzyszenie, mające na celu dostarczanie dla miasta zdrowej wody, ale zobowiązani swoich nie myśli wcale spełniać, a z beczelną zuchwałością Cammory, odbiera tylko skarb publiczny. Wino, które w takiej obfitości rodzi się w okolicach Neapolu, przez niesumiennych spekulatorów zaprawione rozmaitemi ingrediencyami, szkodzi tylko zdrowiu pijących; jedynym może trunkiem nie fałszowanym jest piwo, lecz ludność miejscowa nie może się do niego przyzwyczaić. Skarżą się także wszyscy na złe pieczywo, bo ażeby zwiększyć wagę takowego, piekarze dosypują do chleba pewną część gipsu. Mięso sprzedawane jest nieczyste i zwykle zamiast wołowego, dostaje się bawołowe. Rybacy, przekupnie owoców, właściciele restauracji, aptekarze, kupey korzeni i t. p. wszyscy, jednym słowem wszyscy spryskują się na kieszeń i zdrowie konsumentów, demoralizacyi, nie zaradzić nie może, wszelkie, najzabawniejsze nawet projekty, żadnego pozytywnego skutku przynieść nie są w stanie.

Tak więc owa czarowna Partenopa dobiła się w 19 wieku jak najohydniejszego rozgłosu i ten co pierwszy wyrzekł: „Zobaczyć Neapol i umrzeć“ — ani się spodziewał, że słowa jego nabiorą podwójnego znaczenia, gdyż żyć dzisiaj w tym mieście, jest to na zbyt wczesną śmierć się narażać!

Ciekawy astronomiczny fenomen obserwowano w okolicach Rzymu w dniu 31 sierpnia r. b. o godzinie kwadrans na szóstą rano; widziano tam kulę ognistą wielkości księżyca w pełni, rozpryskującą się na wszystkie strony. Uczony astronom ojciec Secchi mniema, że zjawisku temu towarzyszy zazwyczaj deszcz kamien-

doreczony księciu Napoleonowi — oto najnowsze, pełne znaczenia objawy rządu i polityki francuskiej. Posiedzenie to czwartkowe nieustającej komisji było o wiele ważniejszem i więcej znaczącem, aniżeli wiele posiedzeń Zgromadzenia narodowego. Pan Thiers zaczynając stanowczo stanowisko rządu, wystąpił jak zwykle ogólnie i politycznie, a kładąc z jednej strony przysięgę na republikańską formę rządu, jako jedynie możebną obecnie we Francji, chciał przez to pozyskać dla siebie i przejednać najniebezpieczniejsze mu chwilowo stronnictwo radykalistów, a z drugiej strony występując pozorowo wręcz przeciw panu Gambecie, dać satysfakcyę Rosji, która przez usta generała Timaszewa — jakśmy tu już przed paru donosiłi dniami — miała wyrazić swe nieukontentowanie z rządów pana Thiersa, które dozwalały na wzmacnianie się i dążenie do wyłącznej władzy w kraju radykalnego stronnictwa. To, co generał Timaszew miał powiedzieć w poufnej rozmowie do prezydenta, jest zdaje się zupełnie prawdziwem, potwierdzają przynajmniej to najnowsze dzienniki, twierdząc, że generał Timaszew oświadczył wręcz prezydentowi, iż rząd rosyjski nie może nigdy stać na dobrej stopie z Francją, jeżeli Gambetta i radykalisci stać będą u steru rządu. Równocześnie miał i hrabia Orlov dać do zrozumienia panu Thiersowi, że jeżeli chce doprowadzić do zupełnego porozumienia i dobrego przymierza z Rosją, to powinien tak rzeczy pokierować, aby ani Gambetta, ani żadna podobna mu dążnością i charakterem osobistość nie objęła po panu Thiersie naczelnej władzy Francji i najchętniej było, aby ks. Aumale nastąpił po panu Thiersie. Rosya nie może nigdy stać w ścisłej przyjaźni z Francją, na której czele stoi stronnictwo radykalne albo stronnictwo zbliżające się bardzo do wyznaczonego stronnictwa. — W obec zaręczenia prasy o prawdziwości tych słów i w obec niebardzo prawdopodobnego wskazania przez rząd rosyjski księcia Aumale jako persona grata dla Rosji po ustąpieniu, a raczej śmierci dzisiejszego prezydenta, na szczególną zasługującą uwagę wiadomość Opinion Nationale, że generał Timaszew odebrał 10 b. m. wieczorem rozkaz natychmiastowego opuszczenia Paryża, a przyczyną tego rozkazu miało być właśnie oświadczenie się jego w obec pana Thiersa, o czem najpierw doniósł Timesa telegram. Równocześnie donoszą z Petersburga — z urzędowego źródła, że car rosyjski nie upoważnił wcale swego ministra do podobnego oświadczenia w obec naczelnika Francji, a generał Timaszew bardzo niezadowolony z tego, że wyrażenia jego w prywatnej całkiem rozmowie z p. Thiersem doszły do wiadomości publicznej. — Wszystkie dzienniki — jak naturalnie — zajmują się przeważnie przemówieniem p. Thiersa w nieustającej komisji. — Dzienniki ultrakterykalne zadowolnione są całkiem z oświadczenia się prezydenta na rzecz rzeczypospolitej, a prasa rojalistyczna i zachowawcza cieszy się, iż pan Thiers zerwał jawnie z radykalistami. Republique Française tymczasem, znany organ pana Gambetty, mało zajmuje się wycieczkami prezydenta przeciw eksdyktatorowi, a główny kładzie przysięgę na słowa pana Thiersa wyrzeczone na korzyść republikańskiej formy rządu, a zwłaszcza, gdy ks. de Bisaccia oświadczył się przeciw tak zwaney republique conservatrice. Pan Thiers powiedział wówczas: „Skoro pan używasz wyrażenia Rzeczpospolita zachowawcza, to użyj tej sposobności, aby panom oświadczyć, iż rzeczpospolita jest w przyszłości koniecznością dla Francji. Będąc monarchistą jest się również wolnym, ale poważnie myślący człowiek nie może myśleć o takiej formie rządu jak tylko o republikańskiej. Jeżeli panowie macie pretendentów, to ich wskazać. Zakazuję wam, kazać każdemu, ktobykolwiek on był, myśleć i pracować nad utrwaleniem innej formy rządu w tym kraju, jak tylko rzeczpospolitej.“

Organ p. Gambetty widocznie chce uważać wycieczki naczelnika per non sunt i unika jak się zdaje, wszelkiej otwartości i osobistej zaczepki przeciw prezydentowi. Tak jak rzeczy stoją całe to zerwanie stanowe p. Thiersa z Gambetta zdaje się być tylko pozorowem, a chociaż prezydent jest z dawien dawna przyjacią Rosji i w przymierzu francuzko-rosyjskim uważał zawsze zbawienie dla Francji i wskutek tego pod naciskiem rosyjskiego rządu mógł wystąpić otwarcie przeciw agitacyom i planom eksdyktatora, to z drugiej strony zna dobrze wpływy i znaczenie pana Gambetty i bodaj kiedy wyda ostateczny wyrok potępienia na jedną z wybitniejszych osobistości nowej Francji, tém więcej, że łączą się w nią rzadkie przyznania, żadną osobistą nie podniecając ambicyą i dążąc wyłącznie do dobra i znaczenia kraju. Ze Rosya chwilowo pod wpływem Niemiec życzyłaby sobie może ciągłej anarchii we Francji lub przywrócenia monarchii,

ny, padający niekiedy w Apeninach i w okolicy Sabiny. Utrzymuje ono dalej, że kule składają się z materii kamiennych, z powodu niesłychanie szybkiego tarcia i nacisku powietrza w spadaniu, zapalają się płomieniem. Jest w tem wielkie prawdopodobieństwo, bo jeżeli sobie wyobrazimy, iż taki kamień leci z szybkością 30 kilometrów na jedną sekundę (niektóre z nich leżą jeszcze prędzej), a opór powietrza w takim razie wyniesie do 500 metrów na sekundę, w takim razie musi z siebie rozwinąć 492,184 stopni ciepła. Ciepło to wyrabia się dopiero w niższych sferach, ale sena jego część wystarcza, aby kamień rozpalic płomieniem, a przynajmniej powierzchnię jego stopić zupełnie. Czasami rozpryskują się takie kule na proch i ukazują się w powietrzu w postaci chmur z wolna na ziemię opadających. Starożytni znali takie meteory; mamy tego dowody na sławnym bożyszczu Heliogabala, którego niesiono w tryumfie do Palatynu, również jako i na Cybelli Pessinusa, której odlamek podobnego kamienia złożono w usta. Znanym jest także kamień Mahometa i t. p. Nowożytna nauka wszystkie tego rodzaju zjawiska skrupiełnie spisuje, bo one dowodzą, iż gwałtowne przestrzenie świata, zapelnione są ciałami, o jakich dawniej nie wiedzieliśmy. Ojciec Secchi otrzymał od jednego mieszkańca Rocca-di-Papa list, rzucający nie małe światło w kwestyi powyższego fenomenu. Autor listu nie szczędził żadnych trudów, aby zebrać zeznania nauceńskich świadków; z tego się pokazuje, iż zjawisko idące z południowo-wschodniej strony, ukazało się na niebie o wiadomej godzinie w postaci kuli, płonącej jasnym, białym światłem; przeszło ono po nad Porto d'Anzio, Weletra i Monte-Cavo, pośród szumu podobnego do szumu rakiety, to-tawiając za sobą długą białawą smugę. — Skoro kula znajdowała się w kierunku północno-zachodnim w okolicach Campi-d'Annibale i Rocca-Priora, pękła z niezmiernym hukiem, że aż się ziemia zatrzęsała. Po eksplozji, skutkiem której wiele kawałków kamienia musiało spaść na ziemię, główna masa tym sposobem rozprysniętej kuli, zmieniła nagle kierunek, a lecąc wsteczny ruchem na Carino, Albano, ku morzu, pękła znowu, rozstrzelując się do reszty w okolicach Monte-Lozali, po nad Grottaferrate,

bo silna i zorganizowana rzeczpospolita francuska mogłaby z czasem stać się groźną zwłaszcza dla Niemiec, to nie ulega żadnej wątpliwości, ale i to pewna, że stary Thiers rozumie dobrze cele mocarstw ościennych i politykując wedle potrzeby, robi swoje organizując utrwalając rzeczpospolitą o ile to w jego mocy.

Książę Napoleon przybywszy do Cerney posiadał w większej eksministra Rouhera, otrzymał rozkaz natychmiastowego opuszczenia Francji, bo jak się okazało, Thiers w komisji nieustającej domyślał się, że książę przybył do Francji celem awansowania na rzecz detronizowanej dynastji, wedle zdania prezydenta. Prawa na mocy którego możnaby stać Bonapartych na banicy nie posiada Francya. Książę rojalistyczna Zgromadzenia narodowego zniósł dekret skazujący dwie linie Burbonów na gnanie przy detronizacyi dynastji, nie użyła żadnych innych przeciw niej środków, bo chciała przeprowadzić powrót do kraju różnych książąt Burbonskiego rodu. Rozkaz wydalenia się księcia z Francji wywołał wielkie wrażenie, bonapartyści wściekają się i zgromadziły się tego samego dnia wieczorem na naradę, w której postanowili zaważać księcia, aby nie opuszczał kraju. Dzienniki republikańskie przyjęły wiadomość tę z radością. Dni obojętnie, Temps zaś przyznaje słusność rozważań pod tym względem i pochwała rozporządzenie, które re energicznie występuje wobec agitacyi bonapartyistów. Dzienniki rojalistowskie ubolewają mocno z tego rozporządzeniem, które dotknęci być mogą niezdolności i inni książęta. Liberté powiada: rodzina Bonapartych postępowała tak samo jak Bourboni, tak jak owych detronizowano, a wszyscy przeciw rojalistycznym pretensjom do tronu. Dzienniki Univers, France, Journal de Paris uważają postępowanie rządu centralnym względem za nieprawne, a Patrie nazywa je niepolitycznym i nie mądrém, bo książę Napoleon miał być popularnym, aby mógł być niebezpiecznym. Tymczasem księciu Napoleonowi doręczył policyjny komisarz rozkaz opuszczenia kraju w pałacu Millenego w obecności pana Maurycego Richard. Książę, który wiedział, że ustąpi tylko na rozkaz aresztowania, spokojnie zasiadł do śniadania z rodziną Richard, z nami Rouher i Abbateucci. Około południa ukazał się znowu komisarz policyjny z dwoma żandarmami z kazem aresztowania księcia. Książę oświadczył, iż puszcza się na nim gwałtu, wsiadł z księżną na tyłdy do powozu i ruszył ku szwajcarskiej granicy towarzysząc p. Richard. Opuszczając Francją wysłał książę protest do Zgromadzenia narodowego ręce p. Grévy w tych słowach:

„Millemont (Departement Seine et Oise) 12 października. Dopuszczono się względem mój osoby bezprawnie do przemocy i narady; zanoszę sprawę przed kompetentne władze Francji i zwracam się do marszałka Zgromadzenia narodowego i nieustającej komisji w przekonaniu, że pomimo przeciwnych zdań i politycznych nienawiści, znajdzie się przeciw uczucie sprawiedliwej, którego nigdy napróżno nie żąda się od francuskiej Ojczyzny. Oto fakty: będąc obywatel francuskim, używając praw obywatelskich i politycznych, w r. 1871 na jednego radcę departamentu Korsyki wybrany, a znając się podówczas za granicą, chciałem ściśle trzymać się przepisów prawa; gdy od czasu rewolucji 4 września zapadła na nowo paszport, udałem się do francuskiej granicy, do generalnego konsula w Genewie, które to miejsce było najbliższem miejscem mego pobytu. Urzędnik dał mi za odpowiedź, że nie może mi wystawić paszportu bez poinformowania się u władzy, w dni kilka później wiadomości, że odebrał polecenie do wystawienia paszportu w tych słowach: „Wystarcza do podróży Francji, na rozkaz rządu dnia 15 października 1871, ważne na rok jeden.“ Nie chcąc wspominać dzieje przesładowań, których byłem przedmiotem na Korsyce nie dochodziły one do pogwałcenia prawa. Gdy przy moim wyborze mogło nadejść na trudności, nie chciałem dać powodu do nieporozumień i poledelem się do dyktacji. W tym roku wybrał mnie mój współobywatelem nowo, wybór mój uznany został bez opozycji za żny. W posiadaniu mandatu na mocy ogólnego głosu, niemiamałem, że rząd nie zaprzecza mi moich praw watekskich i politycznych. Od kilku miesięcy przejeżdżam po kilkakroć przez Francją, a mianowicie przez Calais, Chambery, Dijon, Grenoble i Marsylię i każdym razem kazalem wizaować mój paszport, ile razy przejeżdżałem z zagranicy do Francji. Paszport mój nosi na swym dyplomatycznych agentów francuskich z Turynu, w Ksieli i Londynu, nigdzie nie miałem najmniejszej trudności. W zaufaniu do przynajmniej mi przez rząd państwa, z którego po kilkakroć zrobiłem użytek, opuściłem 8 października Neuchatel i powróciłem z małą żoną przez Pontarlier, gdzie pokazałem paszport pod moim nazwiskiem, do Francji. Paszport wizaowały urzędy graniczne. Udałem się do przejeżdżała na wieś, dokąd mnie prywatnie moje powoły interesu, a zwłaszcza wybór zakładu dla moich synów, chciałem krótko i w ojęzycznej, ażeby ją poznali i czuli się ją kochać bez względu na to, kto nią będzie dźwiał. Chcąc zadość uczynić mój żonie, która obawiała się nieprzyjemności, gdybyśmy byli pojechali do Paryża, chcieliśmy wprost na wieś do departamentu Seine et Oise. Zylem tam przez trzy dni spokojnie otoczony tylko kłóskami osobistymi przyjaciółmi, aż tu naraż zjawia się naczelnik

Frascati i znikła na dolinie pomiędzy Tivoli i Albani skienmi górami. Autor listu udat się sam na miejsce eksplozji, do obozu Hannibala i Monte-Cavo; na wzniesieniach tamtejszych ujrzał mnóstwo świeżych dziur i utworów, jakby od odlamów rozprysniętej kuli pochodzących. Szły one w kierunku północno-wschodnim i miały formę kregla, u wierzchu szerokiego przechodzącego na 10 centymetrów, a na 30 głębokiego. Główny badacz rozkopał większą część tych utworów, o żadnego śladu akroliotów w nich nie znalazł. Niepodobna obrachować ciężkości tej leżącej masy, lecz prawdopodobnie była znaczna, bo po pierwszej eksplozji, którą z wielu punktów obserwowano, musiała się jeszcze kula w wysokich bardzo sferach znajdować, ponieważ zdawała się być objętością ludzkiej głowy, która można ją porównać do największego, wypełnionego balonu. Astronom Secchi obiecał ogłosić więcej szczegółów o tym ciekawym fenomenie, skoro tylko badacz swoje ścisłejsze naukowe danem uzupełni.

Kolosalny posąg Dawida we Florency, dłuta Michała Anioła, zrestaurowany na nowo, albowiem jego nogi skutkiem zapewne wpływu powietrza pousuwały się z miejsc spojenia, ma być w tych dniach wystawionym w akademii di belle Arti. Kosztą restauracji portu obliczono na 20,000 lirów, a zaś wybudowanie świątyni, w której ma być stałe pomieszczeniem, oszacowano w przybliżeniu na 53,000 lirów.

Od dawnego już czasu istnieją kalendarze dla na różnorodniejszych zajęć ludzkich, tylko muzycy nie mogli się jakoś na to zdobyć. Otóż w tych dniach ukazał się prospekt na kalendarz 1873 roku dla muzyków, pod tytułem: „Musiker-Kalender“ u Bote i Boeka w Berlinie, zapowiadający wypełnić lukę w tego rodzaju literaturze. Pan Kriger królewski dyrektor muzyki, podjął się redakcyi i jest nadzieją, że pomysłnie i w sposób zadowalniający fachowych ludzi, do skutku ją doprowadzi; materiały pewno mu nie zabraknie, zresztą jest to niwa dotąd przez nikogo jeszcze w tym kierunku nie uprawiana, zadanie tedy przedstawia wielkich trudności.

BAZAR.
Ulica Nowa.
Najnowsze artykuły damskiej toalety, jak
kapelusze aksamitne i pluszowe
z pierwszych magazynów paryzkich,
kwiaty paryzkie
w najnowszym guście,
pióra, ubrania paciorkowe na głowę,
siatki itd.
w bogatym wybo. ze sprowadziła
E. Mirska.
BAZAR.

OGŁOSZENIA
do
Śniegockiego
Kalendarza rolniczego
na rok 1873
przyjmują się jeszcze do 20 paźdz. r. b.
Cała strona kosztuje 4 tal. pół strony 2
tal. 5 sgr., ćwierć strony 1 tal. 10 sgr.
T. Śniegocki
w Bydgoszczy. (4728)
Księgarnia i skład papieru.

Bydgoszcz.
Ulica Mostowa 9 (Brückenstrasse 9.)
Otworzenie handlu.
Po wystąpieniu moim z pierwotnego handlu
Ephraim & Mazur
otworzyłem tu w miejscu
przy ul. Mostowej 9 (Brückenstrasse 9)
w domu Adama
H. Ephraim
Handel delikatesów, owoców polu-
dniowych, wina i towarów kolo-
nialnych.
Proszę Szanowną Publiczność o łaskawe zachowanie i nadal pokładanie dotąd we
mnie zaufania.
H. Ephraim
Ulica Mostowa 9, (Brückenstrasse 9)

Wielki Skład
towarów futrzanych
znajduje się przy
Wodnej ul. Nr. 27.
Philippsohn Holtz.

Warszawski
Magazyn obowią
przeniósł na przeciw Hotelu Francuzkiego
przy ulicy Wilhelmskiej Nr. 18,
o czem zawiadamiając szanowną publiczność po-
lecam się jej łaskawym względem.
F. ANDRZEJEWSKI.

Na cierpienia brzuszne
i wątroby.
Do król. dostawcy nadwornego
p. **Jana Hoff** w Berlinie.
Templin, 30 kwietnia 1872.
Wielmożny Pana proszę o nade-
ślanie Jego leczącego i w ca-
łym świecie znanego wysoku
słodowego, **Kromrey**, budowni-
cy powiatowy. — Kaszel ustąpił
i spodziewam się, że przez dalsze
używanie **pańskich czekolady**
słodowej i karmelków udróż-
nionym zostanie **H. Lange**, Nau-
czytel w Finsterwalde.
Skład główny w Pozna-
niu u **Braci Plessner**, Ry-
nek 91. i **Frenzel i Sp.**
Wrocławska ul., skład po-
boczny u **A. Podgórnego**
w Nakle, u **J. S. Löwin-
solna** w Bydgoszczy, u **A.**
Hofbauera w Nowymtom-
ślu, u **H. Cassiela** w Śre-
mie, u wdowy **Berty Kunz**
w Książu, u **Michała Badi**
w Swarzędzu, u ekspedyen-
ta poczty **Raschke** w Borku
i u **Markusa Witkowskiego**
w Czempiniu. (4718)

Wiadomość dla lekarzy.
Sirop du
de FORGET
używa się z najpo-
myślniejszym skut-
kiem przeciw katar-
rom, uporczy-
wym kaszłom, ko-
kluszowi, nerwowej irytacji na-
czyn płucoch i wszelkim cierpie-
niom piersiowym. (2389)
Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym
skutkiem go przepisują. Leczanka od kawy
jest dostateczną. Dostac można w Paryżu
u dr. Chable, rue Vivienne 36; w War-
szawie wyłącznie w składzie materiałów
aptecznych **Wgo Galle**; w Poznaniu w a-
potece **dra Mankiewicza**.
Sprzedawca
EPILEPSYI
(wielkiej choroby, kurczów)
nie za pomocą lekarstw ale uniwersal-
nego środka, który w jak najkrótszym
czasie przywraca zdrowie. Sposób ten le-
czenia wydany przez wynalazcę p. Fr. A.
Quante właściciela chem. fabryki w
Westfalii, zawierający zarazem liczne
części urzędowo poświadczone, czę-
ścią przysięga stwierdzone świadectwa
i listy dziękczynne od sześciu uleczonych
z wszystkich pięciu części świata,
rozsyła wydawca franco i gratis przy za-
mówieniu wprost. (2901)

SIROP LAROZE
ze Skórek Górkich Pomarańczy
35 lat pswodzenia jest dowodem jego
skuteczności jako:
ŚRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY
funkcje żołądka i kiszki; leczy słabo-
ści nerwowe, tak gwałtowne jak i
chroniczne.
**ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NER-
WOWY** leczy te liczne przypadłości
co są przedwstępnymi symptomami
chorób, z których wylecza w począt-
kach, ułatwia trawienie.
ŚRODEK przeciw dreszczom i gorączkom
przemiennym i nieprzemiennym, na
uleczenie których używa się środków
gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszki
i gastralgie.
ŚRODEK TONICZNY na przywrócenie
obfitości krwi, przeciw dyspepsjom,
wycieńczeniu, ogólnej niemocy, opa-
daniu sił i marnieniu.
Fabryka P. J. - P. Laroze et Co, rue
des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.
W Warszawie w składach materia-
łów aptecznych **PP. Gallego i Spiessa**; w
Krakowie w aptece **P. Trauczyńskiego**; w
Poznaniu w aptece **P. doktora Mankie-
wicza**; we Lwowie w aptece **P. Mikolasa**.
(5305)

Dromsdorf pod Striegau.
na Szlasku.
Sprzedaw tryków z mojej trzody rambonillet sukno-wełnistej rozpoczyna się 15 października. —
Ciężkość urosłych baranów nad 200 funt. — Ciężkość strzży 5 cent. pro 100 w łącznie z jagniętami. — Ostatnia cena wełny 75 tal. —
Po strzży odda się 30 maciorok

Podróż. i emigrantów
wyprawa ze **Szczecina**
po jak najtańszych cenach za
Szczecina (parowce po-
Każdej bliższej wiadomości udzieli jak najchętniej
R. v. Januszkiewicz w Szczecinie
Hollwerf 88.
Król. pruski konces. agent jenerany. (4717)

S. T.
Mamy zaszczyt donieść, że handel węgla i materiałów budowlanych w Gnieźnie istniejący dotąd pod firmą **Bronisław Grabowski**,
od dnia 1 października r. b. pod firmą
Drwęski & Grabowski
prowadzonym będzie.
Pod tą samą firmą otwieramy nadto z dniem 15 października r. b.
handel żelaza surowego i wyrobów
żelaznych oraz węgla i materiałów
budowlanych w INOWROCŁAWIU.
Powyższe przedsięwzięcie nasze pozwalamy sobie polecić łaskawym wzglę-
dom Szanownej Publiczności.
Bronisław Drwęski,
Bronisław Grabowski.

GOŚCIEC, SŁABOŚCI PŁUC, MARNIENIE I WYNĘDZIENIE DZIECI.
HUILE SQUALE
Naturalny jodo-żelazisty Tran przygotowa-
ny przez **Dra Delattre** potwierdzony
przez paryską akademię medyczną. Cho-
rzy przekładają go nad zwyczajny Tran Rybi, z powodu przyjemnego i delika-
tnego smaku. Drugi złoty, medal na wystawie. W Paryżu w aptece **Pana Naudi-
nat, rue de Jouy, 7.** — Skład główny na Poznań w aptece **Pana Dra Mankie-
wicza.** (262)

W Dobrojewie
przy stacji kolei **Wronki** są
buhaje czystej rasy holenderskiej jako też
prosięta pełnej krwi Jorkshire na sprzedaż.
(4734)
ZARZĄD.
Kulawizny koni
leczy niechybaie mój wstawiony
Fluid restytucyjny.
(4417)
Karol Simon, weterynarz,
wynalazca fluidu i oparł na nim sztuki leczenia — **Leszno.**
W Poznaniu u p. **Sikorskiego**, Ulica Podgórna.

Sprzedaw tryków Negretti
pochodzenia **Lenschow-Kentzlin**, chodowanych przez pa-
na **B. Klepaczewskiego**, rozpoczyna się w **Dobroje-
wie** z dniem **25 października.**
Dobrojewo, stacja drogi żelaznej **Wronki**, dnia 14 paź-
dziernika 1872. (4733)
Stefan hr. Kwilecki.

146sta Pruska loterya
Ciągnięcie IV. kl. od 19 paź. do 5 list.
1/1 1/2 1/4 losy oryginalne
tal. 70. 33. 16 tal. (447)
dalej losy udziałowe
1/8 1/16 1/32 1/64
tal. 8. 4. 2. 1 tal.
sprzedają i rozsyłają się za przesyłką
należności lub za załączką pocztową
J. Juliusburger, Wrocław.
kantor loteryjny.
Koński Rynek Nr. 9. I. piętro
Pruska loterya państw
Główne ciągnięcie od 19 października do
4 listopada. W tym celu rozsyła losy
oryginalne 1/1, 35 tal., 1/2, 40 tal., 1/4,
tal.; losy udziałowe 1/8, 18 tal., 1/16, 9 tal.,
1/32, 4 tal., 1/64, 2 1/2 tal. (4336)
G. ZIESANG w Berlinie,
Prinzenstr. 84.

Posiadłości wiejskie
różnej rozległości, w W. Ks. Poznański
korzystnie położone wszakże chcę ku-
pić
Gerson Jarecki
(4180) Poznań, Magazynowa ul.
Wszelkie listy do mnie prze-
adresować: (4690)
Polityka p. Dąbrowka
pow. Poznański.
Stanisław Laskowski
dyrektor owczarstwa.

SPRZEDAŻ TRYKÓW
rozpoczęła się w mojej owczarni zarod-
Beitzsch pod Jeschnitz n. N. M. K.
ja. W Jeschnitz, gdzie jazda pocztowa
stała, stoją do dyspozycji wozy na ry-
zamienia u tutejszego urzędu gospod.
Najbliższa stacja dla pospiesznego po-
ciagu jest **Sommerfeld**, dla pociągu kurjer-
go: **Guben**. (4688)
Beitzsch, d. 10 paźdz. 1872.
von Wiedebach i
Nostitz - Jaenkendor
Majętność **Roszkowo** p. S.
kami potrzebuje od Nowego Roku
pisarza gospodarczego
Zgłoszenia się przyjmuje miejscowy
Zarząd. (4699)
Dominium **Lubczyna** pod P.
zaczem potrzebuje (4693)
pisarza gospodarczego
zdatnego, zaraz lub od 1 stycznia. Zg-
szczenia listowne franco do **Urzędu**

Dom Boguszyń p. Książ potrzebuje
pisarza podwórzowego
kawalera, w dobre rekomendacy zaopat-
nego. Przedstawienie osobiste tylko bę-
uważnione. Posadę zaraz objąć trzeba
(4724)
Ogrodnik zaopatrzony w dobre świa-
dectwa kawaler, poszuki-
od 1go stycznia 73 r. pomieszczenia. Bli-
sze szczegóły pod literą **A. O.** w **Poz-
rowie** per Neubrück. (4720)
Wnęj gorzelni wyuczonego gorzelni-
sum ennie polecić mogę. (4738)
Zabno pod Mosina.
Zakrzewski.

Podleśniczy zarazem pszczelarz
uczonego strzelec
szukuje od Now. roku stósownej posady.
łaskawe oferty proszę **M. K. post. r. Kości-
ca** (4730)

Sala Bazarowa.
W czwartek 24 paźdz. r. b.
wieczorem o 7 1/2 godzinie
Koncert
dany przez
p. Franciszkę Wuers
i
Xawer. Szarwenkę
z Berlina.
Program wiadomy. (4719)
Biletów na numerowane fotele po
1 tal., na nienuumerowane po 20 sz.
nabyć można tylko w księgarni
nadwornej i handlu muzykalnów
Ed. Bote & G. Bock.

Akcyje zakładowe kolei żelaznych.				Krajowe obligacye pierwotne.				Górnoszl. starog.-pozn.				Warszaw.-wied. III em.				Aust. losy z 1858				Stowarzysz. dyskont.			
Akwizgr.-mastr. 4	46 pl.			Akwizgr.-mastr. I emis. 4 1/2	91 pl.			dito II emis. 4 1/2	98 pl.			dito male 5	94 1/2 pl.			dito losy z 1864	5	118	zad.	Hamburg. bank handl. 5	329 1/2 pl.		
Berlińsko-zgorzelicka 4	107 1/2 pl.			dito II emis. 5	98 pl.			dito III emis. 4 1/2	98 1/2 pl.			dito male 5	94 1/2 pl.			Rosjsk. polsk. oblig. skar. 4	76 1/2 pl.	m. 75 1/2		Gotajski bank kredyt. 4	125 1/2 pl.		
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.			Berlińsko-zgorzelicka 5	102 pl.			Wsch.-pruss. kol. połudn. 5	100 1/2 pl.			Pols. listy zast. III em. 4	76 1/2 pl.			dito no re 5	76 1/2 pl.			Hanowerski bank 4	109 pl.		
Berl.-poczdam-magdeb. 4	160 1/2 pl.			Berl.-poczdam-magdeb. 5	102 pl.			Kol. po praw. brzeg. Odr. 5	101 1/2 zad.			Półn.-niem. poz. zwiaz. 5	100 1/2 pl.			dito likwidacyjn. 4	64 1/2 zad.			Heski bank 4	195 pl.		
Berlińsko-szczecińska 4	187 1/2 pl.			lit. A i B. 4	90 pl.							Dobrow. poz. państw. 4 1/2	101 1/2 pl.			Ameryk. pożycz. 1882 6	96 1/2 pl.	3. 4. 97 1/2		Królewiecki bank stow. 5	111-105 1/2 pl.		
Czeska kolej zachodn. 5	110 1/2 pl.			lit. C. 4	90 pl.							Pożyczka państw. z r. 1859 5	— pl.			dito 183 6	98 u. 98			Kwileckiego i Sp. bank 5	103 pl.		
Hilla-zóraw.-gubelsk. 4	68 1/2 pl.			lit. D. 4	90 pl.							Oblięgi długi państwa 3 1/2	89 pl.			dito 183 6	98 u. 98			Magdeb. stow. bankowe 4	121 pl.		
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.			Koloń.-miad. I emis. 4 1/2	91 pl.							Prem. poz. pań. z 1855 3 1/2	124 1/2 pl.			dito 183 6	98 u. 98			Magdeb. stow. mekler. 4	135 pl.		
K. l. po praw. brz. Odr. 5	130 pl.			dito II emis. 4 1/2	91 pl.							Listy zast. wsch. prus. 3 1/2	84 1/2 pl.			Ros. list. zast. na grunta 5	93 1/2 pl.			Magdeb. bank pryw. 4	109 pl.		
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.			dito III emis. 4 1/2	91 pl.							dito 4 1/2	92 1/2 pl.			Rumun. oblię. kol. żel. 4	— pl. m. 97			Meinigski bank kredyt. 5	163 1/2 u. 150 1/2 pl.		
Marchijsko-poznańska 4	58 1/2 pl.			dito IV emis. 4 1/2	91 pl.							Pomorskie listy zastaw. 3 1/2	88 pl.			Rum. oblię. kol. żel. 4	— pl. m. 98 1/2			Austriack. zakład kred. 5	203 1/2-4 1/2-1 1/2 pl.		
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.			lit. A i B. 4	90 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.			Renta francuzka 5	82 1/2 u. 82 1/2			Austr.-niemiecki bank 4	126 pl.		
D. inoszlaz.-march. 4	94 1/2 pl.			lit. C. 4	90 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.			Włoska renta 5	65 1/2 u. 65 1/2			Wschodnio-niem. bank 5	109 pl. i zad.		
Górnoszlaz. kol. lit. A. C. 3 1/2	219 1/2 pl.			lit. D. 4	90 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.			Pożycz. turecka z r. 1865 5	51 1/2 u. 51 1/2 u. 91			Ostdeutsche Produk. B. 4	91 pl.		
dito lit. B. 3 1/2	196 1/2 pl.			Koloń.-miad. II emis. 4 1/2	91 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.			dito 1869 6	62 ult. m. 62			Pomors. bank ryc. 4	114 pl.		
Wschodniopruska kol. 4	46 1/2 pl.			dito III emis. 4 1/2	91 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.							Poznań. bank prowinc. 4	114 1/2 pl.		
poludniowa 4	— pl.			dito IV emis. 4 1/2	91 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.							Pruski bank akcyjny 5	249 pl.		
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.			lit. A i B. 4	90 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.							Pruski bank ako. centr. 5	132 1/2 pl.		
N. dreska 4	173 1/2 pl.			lit. C. 4	90 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.							Prowinc. stow. dyskont. 4	176 pl.		
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.			lit. D. 4	90 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.							Askiński stowarz. bank. 4	172 1/2 pl.		
dito lit. B. 4	93 1/2 pl.			Koloń.-miad. III emis. 4 1/2	91 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.							Skł. szlask. kred. b.n. gr. 4	101 1/2 pl.		
S. aragardzko-poznań. 4 1/2	99 1/2 pl.			dito IV emis. 4 1/2	91 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.							Szczeciński bank stowarz. 4	101 1/2 pl.		
B. zeskio-kijowska 5	77 pl.			lit. A i B. 4	90 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.										
B. zeskio-grajewska 5	94 1/2 pl.			lit. C. 4	90 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.										
Galicyska Ludwika 5	106 1/2-1 1/2 pl.			lit. D. 4	90 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.										
A. str. franc. kol. lit. A. 5	203 1/2-1 1/2-2 pl.			Koloń.-miad. IV emis. 4 1/2	91 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.										
A. str. półn. zachodnia 5	130 1/2 pl.			dito V emis. 4 1/2	91 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.										
dito kol. Rudolfa 5	— pl.			lit. A i B. 4	90 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.										
dito kol. połudn. 5	126 1/2-6 1/2 pl.			lit. C. 4	90 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.										
Węziersko-galicyska 4	— pl.			lit. D. 4	90 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.										
Warszawsko-bydgosk. 4	— pl.			Koloń.-miad. V emis. 4 1/2	91 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.										
Warszawsko-wiedens. 5	88 1/2 pl.			lit. A i B. 4	90 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.										
Elbiety kol. zachod. 5	— pl.			lit. C. 4	90 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.										
Wrocławsko-warszaw. 5	113 1/2 pl.			lit. D. 4	90 pl.							dito 4 1/2	91 1/2 pl.										

Zagraniczne obligacye pierwotne.				Zagraniczne papiery.				Akeje bankowe i banków kredytowych.				Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
Charkowski-azowski. 5	95 pl.			Austr. renta srebr. 4 1/2	65 u. 64 1/2			Pow. bank depozyt. 5	— pl.			Fryderyksdory 4	113 1/2 pl.		
Central Pacific. 6	85 1/2 pl.			dito papier. 4 1/2	60 u. 60			Berliń. stowarz. handl. 4	178 1/2 pl.			Korony złote 4	9 7 1/2 pl.		
Alabama i Cattanooga 8	51 1/2 pl.			dito losy z 1854. 4	90 1/2 pl.			Berliński bank 4	135 pl.			Napoleonsdory 4	5. 10 1/2 pl.		
Chicago-Southwestern 7	89 1/2 pl.			dito losy z 1860. —	94 1/2 u. 94 1/2			Berliński bank lombard. 5	94 1/2 zad.			Imperyaly 4	5. 16 1/2 zad.		
dito male 5	— pl.							Berliński bank mekler. 4	120 1/2 pl.			Dolary 4	1. 11 1/2 pl.		
Charkow-kremenez. 5	94 1/2 pl.							Berliński bank mekler. 4	120 1/2 pl.			Złoto w sztab. funt oeln. 4	464 1/2 pl.		
Gal. kol. Karola Ludw. 5	94 1/2 pl.							Wrocław. bank dyskont. 4	141 pl.			Srebra funt oeln. 4	29. 20 zad.		